



Zima to czas, kiedy ptaki gromadzą się w dużych stadach i często przebywają blisko człowieka – jest to więc doskonały moment, by je obserwować.

fot. Tomasz Wilk

My się zimy nie boimy! Najlepsze miejsca dla zimujących ptaków wodnych w Polsce

TOMASZ WILK

Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków

Wydawać by się mogło, że obserwatorzy ptaków zimą odwieszają lornetki na kolek i regenerują się po wiosenno-letnich wozach. Nic bardziej mylnego – zima to również świetny moment do obserwacji ptaków. Ba, dla wielu gatunków to najlepszy okres w roku!

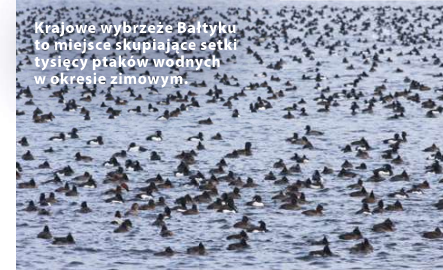
Zimą ptaków jest znacznie mniej – trzeba wiedzieć, gdzie je obserwować. Kiedy już jednak znajdziemy dobre miejsce, to przy odrobinie szczęścia będziemy mogli cieszyć się widokiem wielotysięcznych stad lub też gatunków z dalekiej północy, które przylatują do nas tylko o tej porze roku. No właśnie, gdzie szukać ornitologicznych wrażeń w okresie zimowym?...

Hu, hu, ha – czy zima taka zła?

Odpowiedź na to pytanie zależy oczywiście od tego, jakie ptaki chcemy znaleźć. Jeśli jednak chcemy zobaczyć po prostu „bardzo dużo ptaków”, to najlepiej skupić się na gatunkach wodnych, które szczególnie licznie koncentrują się właśnie w okresie zimowym. Kluczowym czynnikiem decydującym o naszym sukcesie jest... obecność otwartego lustra wody. Wiele miejsc, które latem tętnią życiem, np. stawy rybne, zimą pustoszeje ze względu na zamarzanie. To, czego szukamy, to duże zbiorniki (np. zaporowe), doliny dużych rzek i wybrzeża morskie – wszędzie tam woda nie zamarza lub zamarza znacznie później. I właśnie w takich miejscach notujemy zimą największe koncentracje ptaków wodno-błotnych.

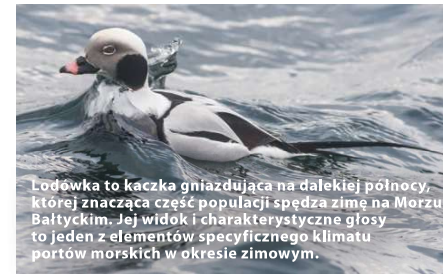
Może morze?

Mekką ptasiarzy w okresie zimowym jest bez wątpienia wybrzeże Bałtyku. Zatoka Pucka czy Zalew Szczeciński to miejsca, gdzie zimą koncentracje ptaków wodnych osiągać mogą kilkadziesiąt, czy nawet kilkaset tysięcy osobników!



Krajowe wybrzeże Bałtyku to miejsce skupiające setki tysięcy ptaków wodnych w okresie zimowym.

fot. Tomasz Wilk



Lodówka to kaczka gniazdująca na dalekiej północy, której znacząca część populacji spędza zimą na Morzu Bałtyckim. Jej widok i charakterystyczne głosy to jeden z elementów specyficznego klimatu portów morskich w okresie zimowym.

fot. Tomasz Wilk



Zatoka Pucka to jeden z kluczowych obszarów dla zimujących ptaków wodno-błotnych w skali całego kraju.

fot. Tomasz Wilk



Koryta dużych rzek szczególnie chętnie wykorzystują zimą gągoły.

fot. Tomasz Wilk

Na płytkich i zasobnych w pokarm obszarach duże stada tworzą dobrze znane nam gatunki, jak czernice, lyski czy labędzie nieme. Ale to, co decyduje o wyjątkowości wybrzeża morskiego, to pojawy północnych gatunków. Takie ptaki jak lodówka, markaczka, uhla czy ogorzalka obserwować możemy niekiedy w wielotysięcznych stadach, szczególnie na fragmentach otwartego morza. Wizyta nad morzem zimą ma więc podwójny walor – nie dość, że możemy nacieszyć się widokiem gatunków bardzo rzadko obserwowanych w okresie pozazimowym, to jeszcze występują one w dużych stadach, a ich spotkanie nie następuje trudności. W „kaczej zupie” trafiają się też oczywiście nieco rzadsze – edredony, szlachary, perkozy rogate lub nury rdzawoszyje, a czasem prawdziwe perelki – birginiaki, turkany czy bernikle obrożne. Zima to nie najlepszy okres na wypatrywanie rzadkości związanych z otwartym morzem, ale i o tej porze roku trafiają się rzadko, ale regularnie ptaki alkowate, np. nurniki, alki, czy też rzadkie – głupek lub wydrzyk wielki.

Kultowym miejscem dla krajowych obserwatorów ptaków są porty rybackie, szczególnie te na półwyspie Helskim. Możemy tam obserwować duże stada północnych kaczek, duże koncentracje mew oraz stosunkowo rzadkie na śródlądziu ptaki wróblowe – śnieguły, świergotki nadmorskie czy rzepołuchy. Przy odrobinie szczęścia możemy trafić na zimujące osobniki biegusa morskiego.

Śródlądzie

Zimowe koncentracje ptaków wodnych na śródlądziu są skromniejsze, jednak i tutaj znajdziemy miejsca, które

przyciągają ptasiarzy z całego kraju. Na pierwsze miejsce z pewnością wysuwają się duże zbiorniki zaporowe, zlokalizowane w szczególności w zachodniej i południowej części kraju. Takie obiekty jak Jeziorsko, Zbiornik Otmuchowski, Zbiornik Nyski, Mietkowski, Siemianówka czy Goczalkowice to miejsca, gdzie zimą gromadzą się niekiedy dziesiątki tysięcy ptaków. Stada czernic czy lysiek mogą przypominać nam widoki znad Bałtyku. Jednak wyróżnikiem zbiorników zaporowych będą m.in. duże koncentracje gęsi tundrowych i białoczelnych lub krzyżówek. Licznie zimują tu kormorany, czaple siwe, a w ostatnich latach również czaple białe.

Należy pamiętać, że przydatność zbiorników zaporowych dla ptaków zależy od warunków pogodowych i może się dynamicznie zmieniać. Częściowe zmrózenie lustra wody może nam jednak ułatwić obserwacje – ptaki gromadzą się wtedy w niewielkich oparzeliskach, często blisko brzegu.

Oprócz zbiorników zaporowych, również doliny dużych rzek mogą grupować duże koncentracje ptaków. Tu również sytuacja jest dynamiczna i zależy nie tylko od warunków na samej rzece, ale także od tego, czy np. okoliczne płytkie zbiorniki już zamarzły – wtedy ptaki przenoszą się często w koryto rzeki. Szczególnie duże zgromadzenia ptaków wodno-błotnych obserwować można na rzekach w zachodniej części kraju, gdzie klimat jest łagodniejszy – w Ujściu Warty, na dolnym i środkowym odcinku Odry, ale też w środkowej Polsce – w dolinie Wisły. Rzeki ważne dla zimujących ptaków znajdziemy jednak w każdym regionie – Narew, Bug, górna Odra, Nida, San – wszędzie tam licznie, przynajmniej w niektóre lata, zimują ptaki. Doliny rzeczne stanowią waż-



Zimą rządzi krzyżówka, ale przy odrobinie szczęścia możemy spotkać nieco rzadsze gatunki – śniegułę...

foto: Tomasz Wik



...nura czarnoszyjego...

foto: Tomasz Wik



Populacja zimująca łabędzia krzykliwego od wielu lat wzrasta, a znacząca jej część spędza zimę w dolinach dużych rzek, np. Odry.

foto: Tomasz Wik

ne miejsce dla wielu gatunków kaczek i gęsi. To, co je wyróżnia, to liczne występowanie takich gatunków jak gągól, nurogęś czy łabędź krzykliwy, a także coraz częstsze zimowanie żurawi – w ostatnich latach w wielotysięcznych już stadach. Dwa ostatnie gatunki korzystają z urodzajnych obszarów rolnych w dolinach rzecznych, gdzie żerują w okresie zimowym.

Jestem z miasta

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę wszystkich obserwatorów ptaków na siedliska miejskie, które zimową porą nabierają ornitologicznych rumieńców. Miasta stanowią



...wodnika...

foto: Tomasz Wik



...czy biegusa morskiego.

foto: Tomasz Wik



Środowisko dużych miast przyciąga ptaki wodne, m.in. ze względu na łagodniejszy klimat oraz dokarmianie.

foto: Tomasz Wik

bardzo ważne miejsca zimowania dla ptaków, w tym ptaków wodno-blotnych. Jest to spowodowane kilkoma czynnikami – specyficznym mikroklimatem, sprawiającym, że jest tam cieplej, dokarmianiem przez ludzi, a także dostępnością alternatywnych źródeł pokarmu, czy też mniejszą presją drapieżników. Wszystko to sprawia, że śródmiejskie odcinki rzek, a także niektóre zbiorniki w obrębie miast, zimą zapełniają się ptakami. Z reguły są to pospolite gatunki – krzyżówki, łabędzie nieme, czernice czy głowienki. Miasta mają jednak również swoją specyfikę – szczególnie często zimują tu takie gatunki, jak kokoszka, perkozek czy wodnik, a w Warszawie również mandarynka. Trudną do przeoczenia grupą są także mewy, korzystające nie tylko



Jednym z gatunków, które szczególnie licznie zimują w miastach, jest łabędź niemy.

foto: Tomasz Wik



Miasto przyciąga duże koncentracje mew, np. śmieszek, m.in. ze względu na obecność wysypisk śmieci i innych miejsc, gdzie ptaki te żerują na odpadkach.

foto: Tomasz Wik

z lustra wody lub lodu, gdzie bezpiecznie spędzają noc, ale także z wysypisk śmieci, gdzie w trakcie dnia intensywnie żerują. To właśnie w miastach koncentracje mew są szczególnie liczne – z dominującymi pospolitymi zimną gatunkami, jak śmieszka, mewa siwa czy mewa białogłowa, ale regularnie notowanymi rzadkościami – mewą siodłą, żółtonogą czy niekiedy nawet bladą. To, co szczególnie mile w obserwacjach zimujących ptaków wodnych w mieście, to z reguły niewielka odległość od ptaków i ich niski dystans ucieczki. Pozwala to bez przeszkód studiować detale ich upierzenia, obserwować ciekawe zachowania i po prostu cieszyć się bliską obserwacją gatunków, które w pozostałych porach roku widzujemy najczęściej gdzieś daleko.



W środowiskach miejskich populacje „morsów” i ptaków często muszą żyć bardzo blisko siebie.

foto: Tomasz Wik

Zimujące ptaki przyciągają naszą coraz większą uwagę, m.in. ze względu na widoczny w ostatnich latach wpływ zmian klimatu na ich liczebność i rozmieszczenie w okresie zimowym. Informują nas o tym programy monitoringowe koordynowane przez OTOP – Monitoring Zimujących Ptaków Morskich oraz Monitoring Zimujących Ptaków Wodnych. Do uzyskania pełnego obrazu zachodzących zmian mogą zostać wykorzystane również nasze obserwacje, np. te zdeponowane w bazie Ornitologia.pl. Patrząc na szeroki wachlarz miejsc ważnych dla ptaków zimujących, które możemy odwiedzić, należy stwierdzić, że nadchodząca zima zapowiada się całkiem ciekawie!